

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Redakcja i Administracja: Wilno Jagiellońska 2. Telefon: Redakcji 75, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: 1 — 3 17 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Janki 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięczna z adresem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: 1 linia 100 znaków 100 gr. w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zmniejsza się do 10% w zależności od rodzaju ogłoszenia. Za numer słowny 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linijowy, za tekstem 10-ciolinijowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Szkolnictwo średnie.

Wywiad z p. Kuratorem Kazimierzem Szelagowskim.

W dłuższej rozmowie z współpracownikiem naszego pisma wypowiedział p. Kurator Szelagowski swój sąd o stanie i potrzebach szkoły średniej ogólnokształcącej w naszym Okręgu. Ponieważ zagadnienie gimnazjów interesuje żywo szerokie kręgi społeczeństwa, przeto podajemy udzielone nam uprzejmie informacje, tem bardziej, że wskazują one linię polityki szkolnej w gałęzi szkolnictwa średniego ogólnokształcącego. (Red.).

Redukcje sił nauczycielskich, które nie ominęły również gimnazjów naszego Okręgu, nie spowodują luk w szkole, a to dzięki przydziałowi zwolnionych lekcji czynnym nauczycielom w ilości określonej przepisami szkolnymi, oraz dzięki lekcjom nadliczbowym, oczywiście osobno opłacanym.

Praca w bieżącym roku szkolnym poświęcona będzie problemom pedagogicznym, metodycznym i wychowawczym. Muszę powiedzieć, że w tej dziedzinie jest bardzo wiele do zrobienia i to zarówno w szkole prywatnej jak państwowej. W pierwszym rzędzie idzie o ścisłą współpracę między Kuratorjum a szkołami średnimi, współpracę, która dotąd polegała na kontroli, przeprowadzanej zwyczajnie raz do roku i to głównie w szkołach prywatnych, z zupełnym prawie pominięciem szkół państwowych.

Stosunki te ulegną należytej zmianie. Współpraca Kuratorjum z dyrekcjami i radami pedagogicznymi szkół wyrazi się w stałym i wielostronnym kontakcie. Zorganizowane i skompletowane grono wyczałtatorów będzie mogło przy właściwej podjętej pracy wejść do zakładów istotnie, w roli nie lustratora, lecz czynnika pedagogicznego, niosącego radę zespołowi nauczycielskiemu i pomoc dyrektorowi. Podział na jednostki wizytacyjne polegać będzie na zasadzie terytorjalnej, by złączyć wszystkie szkoły miejscowości w reku jednego wyczałtatora, który będzie miał dzięki temu możliwość porównywania i zbliżania zakładów, dotąd żyjących odrębnie, niejednokrotnie w zupełnej izolacji a nawet partykularnym antagonizmie.

Nadto każdy rejon wizytacyjny obejmie kilka szkół w Wilnie. Tu właśnie współdziałanie między szkołami szczególnie powinno się rozwinąć. Już same rejonowe wizytacyjne, które będą skupiały szkoły państwowe i prywatne o różnym języku nauczania, stanowiące będą ognia łącznie. Lecz współpraca obejmie również rady pedagogiczne i młodzież. Konferencje pedagogiczne i lekcje pokazowe dokonają tego zbliżenia gron nauczycieli, którego dotąd brak, ze zrozumiałą szkodą dla poziomu nauki i nauczania, rozwijają wymianę opinii i doświadczenia.

Z współdziałania młodzieży wyniknąć powinny rzeczy trudne, bądź nawet niemożliwe do zrealizowania przy pracy zamkniętej w ścianach jednej szkoły. Dość wskazać na przysposobienie wojskowe, które powinno objąć całą młodzież jako jeden z zasadniczych środków wychowawczych, lub na hercerstwo. Lecz poza wychowaniem fizycznym otwiera się szerokie pole dla pracy dokształcającej i kulturalnej. I tak n. p. przygotowuje się zorganizowanie teatru dla młodzieży z uczniowskim zespołem aktorskim. Dyrektor teatrów miejskich P. Szpakiewicz przyrzekł w tym pomoc. Innym przykładem korzyści kooperacji między szkołami jest pismo szkolne, stojące na właściwym poziomie, a możliwe do zrealizowania jako urządzenie międzyszkolne. Nie potrzeba osobno podnosić, czym jest współdziałanie młodzieży na tutejszym terenie, zamieszkałym przez kilka narodowości i wyznań, i czym powinno się stać w ra-

mach szkolnych dla dobra i przyszłości państwa.

Wiele uwagi poświęcimy zagadnieniu współpracy domu ze szkołą, przyczem chodzić będzie o rozwinięcie żywotnej działalności opiek rodzicielskich poszczególnych zakładów.

Szkola średnia nie może też trzymać się w szkodliwym odosobnieniu od szkoły powszechnej, z którą zresztą często bardzo wchodzi w zetknięcie. Dążenie do jednolitej szkoły jest podstawową tendencją naszego ustroju szkolnego. Wyższe oddziały szkoły powszechnej i niższe klasy szkoły średniej muszą być znane zarówno inspektorom jak wizytatorom i dyrektorom. To też odbędzie się odpowiednie wizytacje w bieżącym roku szkolnym. Ze względów organizacyjno-rzeczowych przyłączone zostały do wydziału szkolnictwa średniego seminarja nauczycielskie, a tylko kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych pozostanie nadal przy wydziale szkolnictwa powszechnego.

Z powodów finansowych nie będzie możliwe tworzenie nowych ośrodków metodycznych, które dotąd istniały w zakresie wychowania fizycznego i matematyki. Prócz wspomnianych wyżej lekcji pokazowych będziemy jednak rozporządzali kursami, organizowanymi przez Kuratorjum i Ministerstwo. W Wilnie odbędzie się trzy kursy: wychowawczy, filologii klasycznej i historii. W Warszawie będzie czynny szereg kursów dla wizytatorów, dyrektorów i nauczycieli. W październiku odbędzie się konferencja dyrektorów szkół państwowych i prywatnych Okręgu, wytyczna dla organizacji pracy i zagadnień szkolnych.

W tem wszystkim podstawą pracy będzie każdy zakład. Rady pedagogiczne, a w pierwszym rzędzie dyrektorowie, są organami, dzięki którym najlepsze zamierzenia mogą być zrealizowane. Wraz z aparatem wizytatorów jest to organizm, przez który przy celowej akcji pedagogicznej można stworzyć wysokowartościowy system szkolny. Jest rzeczą jasną, jak wielka rola przypada w tem dyrektorom szkół. Z tego wynika, że muszą oni odpowiadać powadze zadania. Dyrektorzy, będący wykładnikiem zaufania Władzy Szkolnej, i mający jej najdalej idące poparcie, przy systematycznej współpracy z wizytatorami powinni są do wypełnienia wszystkich tych zadań, do których w równej mierze pociągnięte będą szkoły państwowe i stojące na odpowiednim poziomie szkoły prywatne. W związku z tem pozostaje rozszerzenie kompetencji dyrektorów i ich odpowiedzialności za szkoły.

Nakoniec pragnę podkreślić — mówi p. Kurator — potrzebę wprowadzenia w wydatnym stopniu dobrze pojętego regionalizmu do naszej nauki. Pierwiastek ten, bardzo żywotny na Ziemiach Północno-Wschodnich, powinien zabarwić swoistym kolorytem literaturę podręcznikową. W tym celu zostanie utworzona komisja wydawnicza, która zajmie się doborom tekstów i materiałów, rdzennie związanych z naszym terenem, jego kulturą, cechami i potrzebami.

Mam nadzieję, — kończy p. Kurator — że mimo ciężkie warunki, wśród których upłyne rok szkolny, szkolnictwo średnie dozna korzystnych zmian. Po dokonaniu przygotowaniu organizacyjnym, wyniki naukowe, metodyczno-pedagogiczne i obywatelsko-wychowawcze, wśród wszystkich elementów ważnych najważniejsze, będą bezwątpienia osiągnięte.

Ad. Hirschb. Popierajcie Ligę Morską

I ty i ja
wybierzemy się na niedzielną przejażdżkę w sweterkach i pończochach sportowych ze sklepu **FRANCISZKA FRLICZKI** Polskiej Składnicy Galanteryjnej Zamkowa 9, tel. 6-46.

Reorganizacja Ministerstwa W. R. i O. P.

Rada Ministrów uchwaliła nowy ustroj Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Reorganizacja ta ma na celu uproszczenie pracy Min. i usunięcie nadmiernej ilości poszczególnych wydziałów tego resortu. Zamiast dotychczasowych 7 departamentów, Min. Ośw. będzie dzieliło się na 5. Na czele pierwszego departamentu stanie podsekretarz stanu; departament drugi — szkolnictwa ogólnokształcącego połączy w sobie dotychczasowe de-

Kongres jedności litewsko-łotewskiej w sprawie wileńskiej.

KOWNO, 10-IX. (Tel. wł.). Na kongresie jedności litewsko-łotewskiej uchwalono następujące rezolucje:

- 1) Należy rozpowszechniać i wpaść ideę konieczności całkowitego zbliżenia politycznego i ekonomicznego trzech państw bałtyckich.
- 2) Należy dążyć do tego, ażeby wszelkie umowy z innymi państwami były zawierane po poprzednim porozumieniu się rządów państw bałtyckich.
- 3) Należy wyjaśnić szerokim masom społeczeństwa historyczne, etnograficzne i polityczne znaczenie kwestji wileńskiej oraz jej znaczenie dla Litwinów.
- 4) Należy zwracać uwagę wszystkich, że zwlekając z wydaniem sprawiedliwej decyzji w kwestji wileńskiej jest przeskodzą ku zbliżeniu państw bałtyckich i jest największym niebezpieczeństwem nie tylko dla Litwy, ale również dla pozostałych państw bałtyckich.
- 5) Kongres ma nadzieję, że historyczne i polityczne prawa do prastarej stolicy Litwy — Wilna będą wkrótce przywrócone prawom jej właścicielom.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Przemówienie lorda Cecila.

GENEWA 10.9. Pat. — W ciągu czwartkowego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów, w czasie dyskusji nad działalnością Ligi, przemawiał lord Cecil, delegat Wielkiej Brytanji, proponując zmniejszenie budżetu Ligi o 10 — 20 proc. Dalej mowa zaznaczył, że mimo wysiłków Ligi na świecie jest jeszcze 5 milionów niewolników i 250 tysięcy uchodźców.

Co do kwestji ekonomicznych, Cecil stwierdził, że jeżeli kryzys będzie trwał dalej, wszystkie kraje dłużnicze zmuszone będą domagać się moratorium. To też należy przywrócić zaufanie do trwałości połowy całego świata, jeżeli się chce by kapitał udzielał ponownie pożyczek. Oczywiście, wszystkie kraje wierzyielskie zmuszone będą zastosować wszystkie konieczne ostrożności. Obecnie żadna groźba wojny nie istnieje, jednakże atmosfera wewnętrznej wzburzenia wstrząsa wieloma krajami.

Lord Cecil stwierdził, że w Genewie (jatu generalnego) oraz przyrzekł swe najdalej idące poparcie.

Na południowym posiedzeniu Zgromadzenia przemawiali minister spraw zagranicznych Lerroux, Największą wagę przywiązuje rząd hiszpański do zbliżającej konferencji rozbrojeniowej. Rozbrojenie może być skuteczne — zdaniem ministra Lerroux — jeżeli zastosowane będą środki celem zwalczania ducha wojny. Najważniejszym środkiem w tym celu jest stworzenie współpracy w dziedzinie gospodarczej odpowiedniej zwalczanie propagandy, podniecającej nienawiść między narodami. W związku z tem Lerroux podkreślił znaczenie propozycji szwedzko-polskiej w sprawie rozbrojenia moralnego (polski memoriał w tej sprawie nadzieje wkrótce do sekretarza konferencji min. Zaleskiego z Briandem.

GENEWA, 10 IX. (Pat). W dniu 10 września po południu minister spraw zagranicznych August Zaleski miał dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Briandem.

Wnioski dotyczące mniejszości narodowych.

GENEWA, 10-IX. (Pat). Pod koniec posiedzenia delegacja niemiecka wniosła na porządek dzienny 6ej komisji Zgromadzenia dwa wnioski, dotyczące obrony mniejszości narodowych. Krok ten jest identyczny z zeszłorocznym, kiedy to delegacja niemiecka również żądała odesłania do komisji tej części sprawozdania sekretarjatu generalnego Ligi, która dotyczyła ochrony mniejszości narodowych.

Woldemaras rozwiódł się z żoną? RYGA, (tel. wł.) Według otrzymanych tu z Kowna wiadomości Woldemaras rozwiódł się ze swą żoną Matyldą.

Komitet uczczenia ś. p. T. Hołówki.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W Warszawie zawiązał się komitet uczczenia ś. p. Tadeusza Hołówki, który powstał z grona najbliższych przyjaciół zmarłego, w osobach: przewodniczącego min. Jankusza Jędrzejewicza, członków ppłk. Głazka, senatorki Hubickiej, p. Karnickiego, min. Łukasiewicza, p. Łupkowskiego, min. Schätzela, p. Adama Skwarczyńskiego, gen. Stachiewicza, p. Wojciecha Stępczyńskiego, p. Sturm de Sztremy i pułk. Ulrycha. Komitet w specjalnej odezwie zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar, które pozwolą na utrzymanie pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki w formie, która zostanie ustalona stosownie do ideologii jego spuścizny oraz w miarę zgromadzonych środków.

Echa morderstwa w Truskawcu.

(od specjaln. koresp. „Kurjera Wil.”)

Dowiadujemy się, że wczoraj udał się do Drohobycza, dla objęcia śledztwa w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki p. Skorzyński, sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia.

Z akcji Nacz. Komit. do Spraw Bezrobocia.

WARSZAWA 10.9. Pat. — W dniu 10 b. m. odbyła się konferencja przydzium Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia z wojewodami okręgów przemysłowych, przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Obecni zapoznali się z opracowanym w przydzium Naczelnego Komitetu projektem organizacji i regulaminu tej instytucji. Po omówieniu prac przygotowawczych przeprowadzonych przez przydzium obecni wojewodowie ze swej strony przedstawili sprawozdania o dotychczasowym stanie prac w dziedzinie pomocy bezrobotnym w poszczególnych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że we wszystkich ośrodkach, skupiających większą ilość bezrobotnych, przeprowadzone już zostały przygotowania do akcji pomocy dla bezrobotnych na okres zimowy 1931 — 1932 roku.

Nowelizacja podatku dochodowego.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Rada Ministrów uchwaliła dwa projekty ustaw, zmierzających do powiększenia wpływów skarbu państwa z podatku dochodowego. Pierwsza ustawa wprowadza czasowo nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego. Obciążenie dochodów wynosić ma od 1/2% przy uposażeniach do 3.600 zł. rocznie, do 10% przy uposażeniach ponad 250 tys. zł. rocznie. Dodatek ten nie będzie stosowany do uposażeń urzędników państwowych. Projekt zwiększa równocześnie pobierany dotychczas 10% owo dodatek do podatku dochodowego w stosunku do tych dochodów, od których pobierany będzie nowy podatek nadzwyczajny.

Drugi projekt uchwalony przez Radę Ministrów dotyczy nowelizacji ustawy o podatku dochodowym w kierunku znacznego rozszerzenia ustawowej wielkości tantjem i uszkania na tej drodze większych wpływów skarbowych. Projekt postanawia, że osoby, które otrzymują wynagrodzenie z różnych źródeł, obowiązywane będą płacić taką kwotę podatkową, jaka wypada od łącznej sumy wszystkich otrzymywanych uposażeń, co wpłynie na podwyższenie tego podatku.

Obydwa projekty ustaw zgłoszone będą natychmiast do Sejmu. Nowelizacja podatku dochodowego pozwoli na zwiększenie wpływów skarbowych o prawie 35 milj. zł.

Wypadek na lotnisku.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Wczoraj wieczorem na lotnisku wojskowym w Warszawie aparat lotniczy przygotowany do lotu ćwiczebnyego nocnego w momencie puszczenia motoru stanął w płomieniach. Lotnicy zdążyli wyskoczyć z aparatu. Natychmiast na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Samolot sponiał. Dzieki temu, że znajdował się on na starcie odległym o kilkanaście metrów od hangarów, pożar nie spowodował większych szkód.

Min. skarbu Francji o sytuacji gospodarczej Polski.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Przedstawiciel agencji „Iskra” w Genewie uzyskał wywiad u min. skarbu Francji p. Flandin’a, w którym minister wypowiedział się o obecnym położeniu gospodarczym Polski. Między innymi p. Flandin oświadczył, że Polska wychodzi z kryzysu z trudności ostatnich miesięcy kryzysu. Polska może być dumna z osiągniętych wyników, ale przetrzyma kryzys tylko wtedy, jeżeli będzie kontynuowała rozpoczętą politykę utrzymania równowagi budżetowej. Polska nie potrzebowała w ostatnich miesiącach kryzysu pomocy pieniężnej od nikogo, co jest wielkim sukcesem. Min. Flandin w końcu powiada, że nie można przewidzieć czy poprawa konjunktury gospodarczej Europy nastąpi w ciągu nadchodzącej zimy.

Kredyty dla rolnictwa.

WARSZAWA 10.9. Pat. — Dnia 10 b. m. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem ministra rolnictwa dr. Janta-Polezyskiego konferencja w sprawie wysokości i sposobu rozprowadzenia kredytów pod rejestrowy zastaw zboża oraz kredytów zalicykowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, Banku Polskiego, banków państwowych oraz organizacji rolniczych. Na konferencji przedstawił Bank Polski oświadczył, że w chwili obecnej Bank Polski gotów jest podwyższyć kredyty zastawowe i zalicykowe do łącznej wysokości 70 milionów złotych. Prócz tego rozpatrywano sposoby mające na celu ułatwienie rozprowadzenia tych kredytów.

Przebieg strajku pończoszniczek.

ŁÓDŹ, 10.9. (Pat). W ciągu dnia 10 b. m. znaczna ilość mniejszych zakładów pończoszniczych zgłaszała gotowość zawarcia indywidualnych umów ze strajkującymi, związkami zawodowymi jednak, prowadzące strajk odrzucały te propozycje dążąc do zawarcia jednolitej umowy zbiorowej. W dniu 11 b. m. w inspektoracie pracy odbył się konferencja z udziałem przemysłowców i strajkujących robotników.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 10-IX. (Pa). W drugim dniu ciągnięcia 5ej klasy 23 Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 20 tys. zł. — N-ry 37.179 i 141.975, 15 tys. — 27.974 i 146.390, 10 tys. — 50.352, po 5 tys. — 58.873, 73.567, 107.295, 112.724, 139.912, 170.408, 197.430 i 198.825.

Konferencja dla spraw emigrantów.

GENEWA 10.9. Pat. — W Międzynarodowym Biurze Pracy odbyła się konferencja dla spraw emigrantów. Polska reprezentowana była na tej konferencji przez delegatów polskich Międzynarodowego Biura Pomocy Emigrantom. Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących odpowiedzialności członków zarządu Międzynarodowego Biura Pomocy Emigrantom w poszczególnych krajach oraz skutków bezrobocia światowego dla spraw emigracji. Referat o polskiej polityce emigracyjnej oraz organizacji pomocy dla emigrantów wygłosił p. Roman. Sprawy międzynarodowej opieki nad emigrantami, w szczególności nad dziećmi, referował adwokat Zagórski, który ma przygotować odpowiednie wnioski na przyszłoroczny kongres we Frankfurcie.

Giełda warszawska z dn. 10 IX. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar	8,91—8,93—8,89
Belgia	124,15—124,46—128,84
Gdańsk	173,43—173,46—173,00
Holandja	360,05—360,95—359,15
Londyn	43,38—43,49—41,27
Nowy York	8,924—8,944—8,914
Nowy York kabel	8,928—8,948—8,918
Parыз	36,00—36,09—34,91
Praga	28,45—28,61—26,39
Szwajcaria	174,12—174,55—173,69
Wiedn.	126,53—126,84—125,22

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka budowl.	33,00
4% inwestycyjna	91,00
5% konwersyjna	41,40
6% dolarowa	64,00—65,00
7% stabilizacyjna	64,00—65,00
8% L. Z. B. G. S. i B. R., obl. B. G. S.	94,00
Te same 7%	84,25
8% obl. Polsk. B. Kom. III em.	93,00
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.	71,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	49,25—49,50
8% warszawskie	68,75—69,50—69,50
10% Radomia	70,00

R A K C J E:

Bank Polski	114,00
Ostrowiec serja B.	40,00

Dr. med. L. Łukowski (chor. dzieci) przyjechał Zawalna 2. Tel. 592. 5680

W TROSCE O WIEŚ.

W odpowiedzi na artykuł p. Wl. Arimowicza „Frontem ku wsi” (Kurjer Wileński z dnia 23 ub m.) do redakcji naszej napłynęło szereg artykułów polemicznych, które od dnia dzisiejszego stopniowo zamieszczamy pod wspólnym tytułem „W trosce o wieś”.

Jako pierwszy głos drukujemy artykuł stałego mieszkańca wsi p. J. Brzozkiego z Poszumienia.

Red.

Wieś dzisiejsza też się zmieniła, lecz może nie w tym stopniu jak to sobie wyobraża przeciętny inteligent z miasta. Poznać jej ani też zbadać poglądów wieśniaka łatwo się nie da nawet bardzo zdolnym jednostkom z miasta.

Artykuł „Frontem ku wsi” porusza kwestię jednej z najważniejszych t. j. poznanie wsi przez szerszy ogół inteligencji, a nawet przez sfery rządzące. Muszę jednak zaznaczyć, że podane szczegóły są tylko doraźną obserwacją (choć w wielu wypadkach zgadzają się z rzeczywistością), bowiem nie mają całościową wartość, ani też poglądy, a nawet trochę mijają się z prawdą np. co do poglądów politycznych. Chłop ma swoje poglądy tylko nie tak łatwo je wyjawia a przytem przestawiamy go nareszcie uważać za kogoś komu można narzucić jakieś poglądy. Jest on pewien swojej siły resztkę społeczeństwa uważa za taki sobie dodatek, który bez niego nie mógłby się obejść. Utwierdza on w tem przekonaniu wyborny, kiedy to różni demagodzy, przyjeżdżają na wieś po głosy oraz wzmawiają mu to i owo.

Postaram się więc trochę odstąpić tajemnicę naszej wsi w obecnej chwili i odmalować jej obecne, codzienne życie.

Wieś z zasady jest bardzo konserwatywną i z trudnością przyjmuje wszelkie innowacje, aczkolwiek wojna światowa zrobiła w tem poważny wyłom.

Przez ten właśnie wyłom przedostają się różne innowacje czasem pozytywne, a czasem szkodliwe.

Wieś nasza jest dziś w stadium pełnego fermentu: z jednej strony niektóre osiedla są w dawnej drzemce i mieszkańcy ich są uprzedzeni do wszelkiej kultury i innowacji, każdego inteligenta traktują podejrzliwie, a nawet wrogo, nazywając daramozżadem; pozostała zaś wsi, a gdy mogą starać się wyzyskać lub szkodzić. Inne znów, niby coś pośredniego, naskutkiem styczności z tą pseudo-kulturą nową, zaniesioną do miast, przez pobyt w niewoli i t. d. dają do nowych form, lecz idąc pomaćku często schodzą na manowce i tem samem zniechęcają się, a że ktoś musi być winien, — składają winę na inteligencję i wszystkich burżuazy. W tych obu wspomnianych wypadkach najczęściej szkody przynoszą różni demagodzy w czasie kampanii wyborczych. Jest jeszcze jedna grupa może najmniejsza, ale znajdująca się na prawdziwej drodze do postępu wsi. Członkowie tej grupy są przeważnie członkami organizacji rolniczych np. Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Kół Młodzieży Kas Stefczyka i t. p. Tu już żadna demagogia nie ma dostępu.

Teraz rozpatrzmy możliwości pracy społecznej na wsi, kto ją powinien prowadzić i jak należy do niej przygotować? Pole do pracy na wsi jest ogromne tylko brak dobrych pracowników.

Jak wyżej już powiedziano w bierności i uprzedzeniu został zrobiony wyłom niby w chińskim murze. I teraz właśnie czas do solidnej pracy, tylko niestety, jeszcze raz powtarzam, brak pracowników solidnie przygotowanych. Zdałoby się, że tak nie jest bo wielu może postawić pytanie „A co robia rzecze nauczycielstwa, księży, urzędnicy gmin, ziemianie i inni, których losy rzuciły na wieś?” Tak można mówić tylko nie znając tego bliżej, tak sobie mówią i pewnie czynnikami odpowiedzial-

ne, lecz to jest tylko wzmawianie w siebie, że wieś kroczy dobrą drogą i że sprawa ta jest kierowana należycie. Pracownicy, którzy naprawdę coś robią już resztkami sił gonią i lada chwila zniechęcają się do dalszej pracy pozostawieni sami sobie; reszta to tylko krzykacze reklamujący się pracą społeczną, albo czasem niezły pracownicy, lecz z braku przygotowania i umiejętności ułożenia planu czyniący chaos, szkodząc przez to pracy i postępowi.

Najpoważniejszą grupą pracowników społecznych są nauczyciele szkół powszechnych. Ci jedynie z małemi wyjątkami, mają najlepsze szanse zbliżenia się do mas wieśniaczych, odczucia ich potrzeb duchowych, zdobycia zaufania i przewodzenia. Każda prawie wioska ma swego przewodnika, który nią kieruje chociaż niby napozór, jeżeli się temu przyjrzyć z boku, wygląda że tak nie jest, a nawet że ten przewodca jest ogólnie nieulubiany bo mu wszyscy zazdroszczą i wymyślają na niego. Lecz jeżeli przychodzi do czegoś stanowczego to wszyscy idą za nim, albo go naśladować. Niestety, nauczycieli pracujących przy urabianiu ducha wsi jest niewiele, bo zaledwie może około 20 proc. Ta garstka nie zawsze może pracować wydajnie szczególnie dziś, gdy warunki pracy są tak trudne.

Z braku miejsca przytoczę tylko krótki schemat pracy nauczyciela. Szkoła jednoklasowa o 4 oddziałach nauka na dwie zmiany, 90 dzieci — w izbie wiejskiej, brak pomocy naukowych i t. p. 6 godzin zajęć w klasie dziennie, następnie 4 godziny przeglądania zeszytów, a przygotowanie się do lekcji, załatwienie korespondencji no i czasem przeczytanie jakiejś gazетки czy książki. Czy można wymagać od tego człowieka czegoś więcej kiedy on 12 lub więcej godzin ma zajętych pracą zawodową i to w bardzo trudnych warunkach, tak, że jest zupełnie wyczerpany. Niedziela i święta zużywa na załatwienie prywatnych spraw lub odrabianie często zaległości urzędowych z tygodnia. A takie warunki dziś mają wszyscy nauczyciele szkół wiejskich.

Ala pracę poza szkołą prowadzą jak kto umie i muszę stwierdzić z wielką przykrością, że żaden prawie nie ma pojęcia jak do tego się zabrać gdyż nasze Seminarja do tego nie przygotowują. W wielu wypadkach nauczyciele przychodzą z innych dzielnic, albo z miasta, a więc nie znając duszy tutejszego wieśniaka. Tacy pomimo do brych chęci nawet pracę psują.

A księży? — Ci tylko zdawać się może, że mają duży wpływ na wieśniaka, jako duchowi przewodnicy; niestety tak nie jest. Księża w większości zajęci są polityką i zrazili sobie ogół ludności tak, że nie mają dziś prawie żadnego wpływu na ludność, a jeżeli i mają to używają go do celów własnych, a nie dla dobra ogólnego. Dlatego też poza bardzo małemi wyjątkami nie przyczyniają się oni do postępu wsi.

Urzędnicy gminni ze względu na swoje stanowisko mogliby wiele zrobić w pracy społecznej, lecz brak im przygotowania i dobrych chęci. Jeżeli wreszcie chodzi o ziemian to ci nawet prawie nie mają szans do zajęcia się tą pracą, gdyż chłop ziemianinowi nie ufa a chociaż nisko mu się kłania zawsze jednak czeka kiedy będzie podział ziemi dworskiej, bo każdy dziedzie jego zdaniem jest jego krzywdzicielem.

Z innych grup inteligencji mającej styczność ze wsią są agronomowie powiatowi i rejonowi różni technicy rolni i ci mają duże powodzenie w pracy o ile potrafili sobie zjeżdzać zaufanie. Są jeszcze i chłopci, którzy potrafili zdobyć siakię takie wykształcenie lub przez zlekniecie się z innym światem na emigracji, rozszerzyli swój światopogląd oraz tacy co posiadają zdrowy rozsądek t. zw. domorośli inteligencj-

ci często wiele pomagają w pracy lub nawet na swoją rękę ją prowadzą.

Kryzys gospodarczy dotarł i na wieś i nieprawdą jest że wieś go nie odczuwa. Tylko cierpliwość chłopca wiele znieśie i dlatego może bieda i nędza na wsi jest mniej znana niż w mieście.

Reasumując podam w streszczeniu to co do dziś zrobiono; przedewszystkiem stworzono kilka organizacji społecznych, które wzięły pracę w swe ręce nad swymi członkami, a do nich należą przedewszystkiem Kółka Rolnicze, Kół Gospodyń i Młodzieży Wiejskiej no i kilka innych organizacji. Zdałoby się że wszystko jest w porządku. Niestety tak dobrze jeszcze nie jest bo organizacje te są zaledwie w zaczątku i jest ich mało w terenie.

Aby więc wieś nasza była naprawdę demokratyczna i szła z postęmem czasu wszystkie czynniki poczuwające się do obowiązku dla dobra kraju muszą zdobyć się na to by zasilić wieś tak pod względem duchowym jak i materialnym t. j. nie rozdawać im nic zadarmo, ale ich nauczyć wykorzystywać te dobra materialne, które posiadają, uspołecznic i zorganizować odpornie na wszelkie hasła demagogiczne. Do tego potrzebni są ludzie ideowi pełni sił i dobrej woli. Odciały też należy tych, którzy pracują i chcieliby pracować, zreorganizować programy w szkołach, ażeby przygotowywały swych wychowanków inaczej niż dotąd, a tem samem podnieść ich wartość umysłową i społeczną, czego dziś niestety się nie robi, bo organizacje z braku przewodników i kierowników też nie nie robią. Pożądanym też byłby wpływ naszego Uniwersytetu, a młodzieży uniwersytecka niech ruszy na naszą wieś w czasie wakacji i w różne święta, odwiedzi i ożywi nasze organizacje. Tu ma szerokie pole do pracy. Tylko politykę i swary trzeba pozostawić w Wilnie, bo takich rzeczy chłop ma dość od naszych zagranicznych sąsiadów. Potrzebna nam praca oświatowa czysta bez żadnych zapraw. I jeszcze jedno: potrzeba nam uczyć pracy i taniej bo bieda aż piszczy.

J. Brzozekci.

Poszumień Wileński.

Powszechny spis ludności.

WARSZAWA 10.9. Pat. — W „Monitorze Polskim” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września r. b. w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności.

Drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się 9 grudnia. Miarodajnym momentem jest północ z dnia 8 na 9 grudnia 1931 roku. Spis obejmie wszystkie osoby, zamieszkałe na terytorjum Rzplitej Polskiej, bez względu na to, czy będą obecne w dniu spisu, czy też nie w miejscu swego zamieszkania. Spis obejmie również obywateli zagranicznych, mieszkających w Polsce czasowo. Poza tem zostanie przeprowadzony spis mieszkań i miejscowości.

Rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł. z zamianą na areszt do miesiąca dla tych, co złożą umyślnie lub z niedbalstwa fałszywe zeznania, lub uchylą się od zeznań, albo przeszkadzać będą w spisie.

Nowe źródło lecnicze.

MORAWSKA OSTRAWA, 10. 9. (Pat.) W Polsce Lutyni, w pobliżu Bogumina, odkryte zostało źródło, któremu okoliczna ludność przypisuje cudowną moc uzdrawiania. Wiść o wielu wypadkach uzdrawiania ludzi ślepych, zeszpeconych rakiem i liszajami ściga codziennie szereg osób nie tylko z okolicy, ale i z Polski całej i Niemiec. Właściciel realności Karkoska wysłał próbkę wody do Krakowa, dotychczas jednak niema wiadomości co do wyniku analizy. Według przypuszczeń tutejszej prasy, woda ta posiada własności radioaktywne.

Popierajcie przemysł krajowy

wem pracy publicystycznej, naukowej i krytyczno-literackiej.

W Kłacze nade wszystkim górował publicysta. Pierwsze jego tego rodzaju wystąpienie przypada na rok 1848. Gdy „wiosna narodów” spaliła na panewce, gdy reakcja przyszyła nie tylko ze strony zwycięskich rządów, lecz odczuwała się i z łona niedawno jeszcze buntujących się tłumów, gdy parlament frankfurcki przekreślił wszystkie wolnościowe hasła niemieckie stosowane do Polski i uchwalił wcielenie Poznańskiego do Niemiec, wtedy zabrał głos młody, dopiero przed rokiem promowany doktor filozofii królewieckiego uniwersytetu i w broszurze „Die deutschen Hegemonen” wyraził swój pełen oburzenia a przytem doskonale umotywowany protest.

„Nie dziw się”, — pisze on tam w przedmowie do swego byłego profesora Jerzego Gerwinusa, który w zaraniu wiosny narodów pisał o tem, że Niemcy powinny uważać Poznańskie za nietykalny depozyt Polski, a potem, wraz z ogólnym prądem uległ postanowieniom sejmu frankfurckiego „Nie dziw się, że syn Polski, niedawno z taką dumą stojący przy twym boku, dziś występuje przeciw tobie. Osobiste zobowiązania muszą ustąpić miejsca obowiązkom patriotycznym. Dłużnikiem twórcy byłem i takim zostaje, ale dla mego narodu żądam rachunku od ciebie”. Dalej wyrzuca Niemcom, że tylko strach przed ewentualną ingerenc-

Z Izby Gmin. Exposé skarbowe Snowdena.

LONDYN 10.9. Pat. — Na czwartkowe posiedzenie Izby Gmin przybyły niezliczone tłumy publicyści celem wysłuchania tak niecierpliwie oczekiwanej deklaracji o budżecie dodatkowym.

Snowden rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że zadanie jego jest jednym z najbardziej nieprzyjemnych, jakie kiedykolwiek przypało mu w udziale i jedynie przekonanie, że poświęcenia te i ciężary są konieczne dla uniknięcia o wiele większego poświęcenia, czyni mu to zadanie znosiem. Dalej Snowden zaznaczył, że koniecznym jest postawić finanse Wielkiej Brytanji w pozycji bezpieczeństwa i stałości, nie nasuwającej żadnych wątpliwości.

Rząd postanowił, że pożyczki dla funduszu bezrobocia winny ustać. Deficyt budżetowy na bieżący rok obliczony jest na 74 miliony funtów st. Snowden stwierdził dalej, że przez pewien czas Anglja żyła ponad stan i w poważnej mierze ze swego kapitału. Nastąpiło zmniejszenie dochodów skarbowych o 25 milionów funtów, zmniejszenie dochodów z cel i akcyz o około 4 miliony funtów st. Wprowadzenie w życie projektu Hoovera zmniejszyło jeszcze wpływy o przeszło 30 milionów funtów ponieważ Wilka Brytanja korzysta tylko z moratorium na 13 i pół miljonów, stanowiących procent od długów wojennych w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Rezolucja Labour Party.

LONDYN 10.9. Pat. — Przy rozpoczęciu dyskusji nad drugim czytaniem projektu ustawy oszczędnościowej opozycja Labour Party złożyła rezolucję głoszącą między innymi:

Aczkolwiek uznając konieczność utrzymania stałości finansów narodowych, Izba odmawia przyjęcia propozycji, które pozbawiłyby mas ludności koniecznych warunków bytu, gdy

Szczegóły projektów oszczędnościowych.

LONDYN 10.9. Pat. — Ogłoszona dnia 10 b. m. przed wieczorem „Biała Księga” wyjaśnia szczegóły projektów oszczędnościowej rządu. Według niej wszystkie pobory ministrów, wynoszące 5 tysięcy f. st. i wyżej obniżone zostaną o 20 proc., pobory od 2 tys. f. st. wzwyż o 15 proc., poniżej 2 tysięcy — o 10 proc. Podobne redukcje zastosowano do honorariów sędziów. Pobory urzędników państwowych obniżone zo-

Kongres Związków Zawodowych w Anglii.

Henderson popiera protekcyjnizm.

BRISTOL 10.9. Pat. — Henderson stwierdza, że jest równie zdecydowanym zwolennikiem wolnego handlu, jak każdy inny wyznawca tej teorii. Uważa jednak, że porównując projekt dużych skreśleń zapomóg dla bezrobotnych z projektem wprowadzenia 20

Niezadowolenie w kołach Labour Party.

LONDYN 10.9. Pat. — Wypowiedziane na kongresie związków zawodowych oświadczenie Hendersona co do gotowości przyjęcia procentowej protekcyjnizacji taryfy celnej zamiast obniżenia zasiłków bezrobotnym wywołało wielkie niezadowolenie w szerokiej kołach Labour Party. Jeden z wybitnych posłów Labour Party, należący do egzekutywy, oświadczył, że krok Hendersona nie był aprobowany przez egzekutywę. Większość Labour Party

Na tropie zamachowców na autobus pocztowy.

Donoszą ze Stanisławowa, że władze ukochyły śledztwo w sprawie napadu na autobus pocztowy pod Peccaniznem. Wia dome są nazwiska trzech sprawców napadu.

Zwiększenie wydatków obejmuje 25 milionów na walkę z bezrobociem. Deficyt w przyszłym roku budżetowym obliczony jest na 150 milionów funt. st. Konieczne podatki dodatkowe w roku bieżącym winny wynosić 39 milionów a w roku przyszłym 80 milj. Większość tych sum osiągnięta będzie z podatków bezpośrednich. Podatek dochodowy podniesiony będzie z 4 szyl. 6 pensów na 5 szylingów od 1 funta. Ulga podatkowa wynosić będzie dla kawalerów 100 zamiast 135, a dla głowy rodziny 150 zamiast 225 funtów, poza ulgami z tytułu posiadania dzieci i innymi. Dodatkowe podatki dochodowe od dochodów, przekraczających 2 tysiące funtów, zostaną podwyższone o 10 proc.

W zakończeniu swego przemówienia Snowden stwierdził, że oszczędności w wydatkach rządowych w bieżącym roku wyniosą 22 miliony funtów, a na amortyzację długów 15.700 tysięcy funtów. Nowe podatki dadzą 40 i pół miliona. Wyrównanie deficytu roku przyszłego nastąpi zapomocą oszczędności, wynoszących 70 milj., dalej zapomocą oszczędności na długach w sumie 20 milj. oraz nowych podatków wynoszących 81 i pół miliona funtów.

Po przeszło godzinnej mowie Snowden wrócił do foteli ministerjalnych, gdzie widać ożywczo przyjęty przez czl. rządu, wśród okrzyków opozycji Labour Party

równocześnie inni żyliby w zbytku co z konieczności zwiększyłoby bezrobocie i osłabiłoby zdolność nabywczą rzesz pracowniczych.

Rezolucja występuje również przeciwko propozycji rządowej wprowadzenia oszczędności w drodze specjalnych dekretów, bez uprzedniej zgody Izby Gmin.

Walne zebranie w sprawie podatków dochodowych.

„Zarząd Robotników Związku Zawodowego Przemysłu Szklanego na zebraniu w dniu 5 września r. b. postanowił stanowczo zaprotestować przeciwko bandyckim metodom załatwiania osobistych i partyjnych porachunków za pomoca napadów i bicia”.

Pozatem omówiono aktualną bolączkę miejscową, wypłacania dodatku mieszkaniowego przez przedsiębiorców.

Wszystkie te sprawy były w dniu następnym przedmiotem obrad walnego zebrania członków Robotniczego Zw. Zaw. Przem. Szklanego, odbytego w lokalu przy ul. Strycharskiej 4. Po wysłuchaniu wyzerującego referatu o sytuacji w przemyśle hutniczym, ze szczególnem podkreśleniem nieobywatelskiego stanowiska przemysłowców, którzy cały ciężar panującego kryzysu usiłują przerzucić wyłącznie na barki mas pracujących, w postaci pogorszenia warunków pracy, zebrani postanowili wezwać ogół robotników do zorganizowania się w szeregi związku.

Walne zebranie całkowicie zaaprobowало stanowisko zarządu zarówno w sprawie podatku dochodowego, jak i napadu na prezesa Januszewskiego.

Zebrani stwierdzili, że dyrekcja huty „Vitrum” dotychczas nie uregulowała dotąd mieszkaniowego od chwili podpisania umowy do uruchomienia huty tym robotnikom, którzy nie korzystają z mieszkań w naturze, co jest sprzeczne zarówno z zawartą w swoim czasie umową, jak i z przyjętą od kilkudziesięciu lat tradycją, że huta albo udziela swym robotnikom mieszkań w naturze albo wypłaca równowalnik w gotówce.

Walne zebranie poleciło zarządowi zrealizowanie tego żądania pokrzywdzonych członków związku.

Nowości wydawnicze

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 35 przynosi ostatnie akordy lata: piękny utwór J. M. Rytarda „Nie będzie ciszy tej nocy”, osnuty na ile zakopiańskich przeżyć podziemia walnego i odczobiony przesłaniem dziejów A. Wiczorka, Jarosław Janowski daje w syntetycznym skrócie opis najważniejszego wydarzenia w letnim sezonie Zakopanem: Wysejdu Tatrzńskiego, Feljton z dobrego życia z dziejca, A. Heinrich w artykule „Na szerokiej fali” zachęca nasze „ładowe społeczeństwo” do jachtingu na morzu. Kapitan Nemo mówi nam z zapalem o ostatnich wydarzeniach nad polskim morzem („Wielkie dni na Bałtyku”); pro-mocja podchorążych, przybycie z Cherbourg naszej łodzi podwodnej „Rys”.

Boy Żeleński daje przekład ciekawej „Podróży Balzaka do Polski”. W artykule wstępnym znajdujemy refleksje z racji rozpoczynającego się roku szkolnego na temat zadań szkoły w państwie nowoczesnym. W dziale „Idee i zdarzenia” znajdujemy m. i. uwagi na temat kryzysu finansowego w Warszawskim Magistracie, oraz o sytuacji w Wilnie i wido-wiskich i jego rozwiły. Dwa odcinki powieściowe („Przygląd dobrej nadziei” Nowakowskiego i „Biały folwark” Kossowskiego) uzupełniają bogatą, pięknie ilustrowaną treść zeszytu.

Hutnicy wileńscy w obronie swej egzystencji.

Ważne posunięcia Rob. Zw. Zaw. Przem. Szklanego.

Od chwili, gdy powołany został do życia Robotniczy Związek Zawodowy Przemysłu Szklanego na tym odcinku robotniczym w Wilnie, mimo poważnego podważenia go przez kryzys jęstemy świadkami normalizacji stosunków.

Robotnicy poszli tu, jak wiadomo na pewne ustępstwa wobec pracodawców, ufając swym przywódcom związkowym, iż postarają się zapobiec wszelkim zakusom na ich drogę.

Krzykacze z t. zw. „lewicy związkowej”, będącej agencją komunistyczną, rzec można z tego odcinka całkowicie zostali wyparci.

Ostatnim ich „wyczem” była odezwa jakowejś centrali związkowej, znajdującej się aż w dalekim Piotrkowie Trybunalskim, która ze względu na swą antypaństwową treść z pogardą przez naszych hutników odrzucono została. Zresztą odezwa ta skonfiskowana została przez czynników bezpieczeństwa publicznego.

W związku z bieżącą pracą organizacyjną wileńskich hutników dowiadujemy się, iż w dniu 5 b. m. w lokalu Rady Zjednoczonej Rob. Ziemi. Pół. Wsch. przy ul. Wielkiej 34 odbyło się posiedzenie Zarządu wymienionego powyżej Rob. Zw. Zaw. Przem. Szklanego. Przedmiotem obrad Zarządu były zasadniczo dwie sprawy: zabieg o zniesienie podatku dochodowego i protest przeciwko bandyckiemu napadom na prezesa związku W. Januszewskiego przez zwolenników zlikwidowanej „lewicy związkowej”.

W sprawie podatku dochodowego stwierdzono, że podatek ten bardzo krzywdzi hutników i sposób ściągania jest do pewnego stopnia sprzeczny z intencją rozporządzenia Ministra Skarbu o podatku dochodowym.

W sprawie napadu na prezesa Januszewskiego uchwalono:

„Zarząd Robotników Związku Zawodowego Przemysłu Szklanego na zebraniu w dniu 5 września r. b. postanowił stanowczo zaprotestować przeciwko bandyckim metodom załatwiania osobistych i partyjnych porachunków za pomoca napadów i bicia”.

Pozatem omówiono aktualną bolączkę miejscową, wypłacania dodatku mieszkaniowego przez przedsiębiorców.

Wszystkie te sprawy były w dniu następnym przedmiotem obrad walnego zebrania członków Robotniczego Zw. Zaw. Przem. Szklanego, odbytego w lokalu przy ul. Strycharskiej 4. Po wysłuchaniu wyzerującego referatu o sytuacji w przemyśle hutniczym, ze szczególnem podkreśleniem nieobywatelskiego stanowiska przemysłowców, którzy cały ciężar panującego kryzysu usiłują przerzucić wyłącznie na barki mas pracujących, w postaci pogorszenia warunków pracy, zebrani postanowili wezwać ogół robotników do zorganizowania się w szeregi związku.

Walne zebranie całkowicie zaaprobowало stanowisko zarządu zarówno w sprawie podatku dochodowego, jak i napadu na prezesa Januszewskiego.

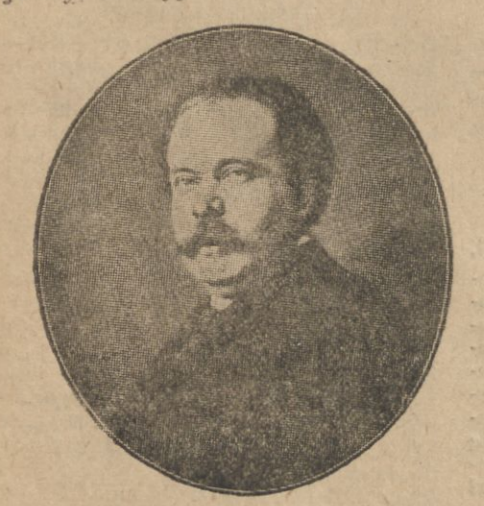
Zebrani stwierdzili, że dyrekcja huty „Vitrum” dotychczas nie uregulowała dotąd mieszkaniowego od chwili podpisania umowy do uruchomienia huty tym robotnikom, którzy nie korzystają z mieszkań w naturze, co jest sprzeczne zarówno z zawartą w swoim czasie umową, jak i z przyjętą od kilkudziesięciu lat tradycją, że huta albo udziela swym robotnikom mieszkań w naturze albo wypłaca równowalnik w gotówce.

Walne zebranie poleciło zarządowi zrealizowanie tego żądania pokrzywdzonych członków związku.

WILEŃSKI ŻYD — WYBITNY PISARZ I PATRJOTA POLSKI.

Z powodu 25-tej rocznicy zgonu.

Judel (potem Julian) Kłaczko przyszedł na świat w roku 1825 w jednej z kamienic przy ulicy Niemieckiej w Wilnie. W rodzinnym mieście otrzymał wykształcenie średnie, a na studiach wyższych wjechał do Królewca, po-



Julian Klaczko.

tem uzupełnił je w Heidelbergu. Od dzieciństwa danem mu było budzić podziw i zyskiwać sympatje otoczenia. Sprzyjały temu przyrodzone urodzenia i cechy charakteru, wśród nich

szczególniej serdeczność i ujmująca tkliwość w stosunkach z ludźmi. Trzynastoletni Judel ogłosił drukiem pierwsze swój wiersz, napisany w języku polskim i w hebrajskim p. t. „Pierwsza Ofiara”. Pomimo ostrego sądu Skim-browicza wiersz zyskał rozgłos i utworzył młodemu Żydowi drogę do sławy „Wunderkinda” i zyskał wiele sympatyków i przyjaciół, do których między wielu znakomitościami należał i biskup wileński Krasziński. Potem wiersze Kłaczki drukował x. Jucewicz w piśmie Linksminie. Młodzieńcy Kłaczko marzył o rozwoju swojej twórczości poetyckiej, zamierzał nawet prześcignąć... Witoldaude Kraszewskiego, jednak potem zaniechał rywalizacji. Nie surowy głos Skimbro-wicza go zniechęcił, chociaż Kłaczko był ambitny i nawet drażliwy, gdy chodziło o jego pochodzenie żydowskie i talent, — poprostu pochłonęły go inne sprawy. Rymotwórstwo nie okazało się jego właściwym żywiołem, — było ono tylko daną spłoną młodocia. Dr. Ochorowicz w książce „Twórczość liryczna poetów” mówi, że każdy pęd twórczy zamodu znajduje ujście w lirycie. Tak było i z Kłaczką. Wiersze były tylko „przedsię-

wem pracy publicystycznej, naukowej i krytyczno-literackiej.

W Kłacze nade wszystkim górował publicysta. Pierwsze jego tego rodzaju wystąpienie przypada na rok 1848. Gdy „wiosna narodów” spaliła na panewce, gdy reakcja przyszyła nie tylko ze strony zwycięskich rządów, lecz odczuwała się i z łona niedawno jeszcze buntujących się tłumów, gdy parlament frankfurcki przekreślił wszystkie wolnościowe hasła niemieckie stosowane do Polski i uchwalił wcielenie Poznańskiego do Niemiec, wtedy zabrał głos młody, dopiero przed rokiem promowany doktor filozofii królewieckiego uniwersytetu i w broszurze „Die deutschen Hegemonen” wyraził swój pełen oburzenia a przytem doskonale umotywowany protest.

„Nie dziw się”, — pisze on tam w przedmowie do swego byłego profesora Jerzego Gerwinusa, który w zaraniu wiosny narodów pisał o tem, że Niemcy powinny uważać Poznańskie za nietykalny depozyt Polski, a potem, wraz z ogólnym prądem uległ postanowieniom sejmu frankfurckiego „Nie dziw się, że syn Polski, niedawno z taką dumą stojący przy twym boku, dziś występuje przeciw tobie. Osobiste zobowiązania muszą ustąpić miejsca obowiązkom patriotycznym. Dłużnikiem twórcy byłem i takim zostaje, ale dla mego narodu żądam rachunku od ciebie”. Dalej wyrzuca Niemcom, że tylko strach przed ewentualną ingerenc-

giem, bogatym bankierem, który dowiedziawszy się o pobycie siostrzenicy w Paryżu chciał go niemal przemocą zabrać do siebie i nawrócić na drogę „uczciwej pracy” dla zdobycia stanowiska w społeczeństwie, zapewniającego przyjemny i mniej więcej beztrudny tryb życia. Jednak Kłaczko dość energicznie obronił się od zakusów na jego samodzielną ideową i nie dał się uwieść nawet perspektywą „wygodniejszego” (może pod względem marjażu) stosunków z Rotszyldami i Fouldami. Pozostał przy swojej biedzie, opędzając od niej mozołną i sporadyczną pracą zarobkową.

W Paryżu poznał Kłaczko Norwida, który nań wywarł wrażenie indywidualności wartościowej i ciekawej, lecz skrzywionej jakąś chimeryczną genialnością i przez to bezużytecznej. Norwid ze swej strony nieraz lekceważąc odzywał się o „doktorze”, który za autorytet uchodził wśród konserwatystów. Znany jest ich spór o sztukę z roku 1857. Każdy z nich napisał broszurę o sztuce polskiej. Kłaczko utrzymywał, że Polacy nigdy nie celowali w sztukach plastycznych i dlatego lepiej zrobić, gdy poprzestaną na poezji, mającej w Polsce już świetne tradycje, tem bardziej, że naród polski nie zdradza żadnych szans do rozwinięcia w sobie sztuk plastycznych. Norwid zaś twierdził, że rozwój sztuki musi być wszechstronny, że Polacy nie tylko mogą, lecz muszą kultywo-

wać u siebie sztukę, pojętą bardzo szeroko. Życie bardzo prędko przyniosło rację Norwidowi. Obaj mogli wkrótce oglądać sukcesy całego szeregu polskich malarzy. Jednak spór ich nie jeszcze i głębsze podwaliny. Kłaczko nie zrozumiał dogłębnie Norwida, ułtożsamiał jego sądy ze zdaniem szeregu publicystów, traktujących sztukę ze stanowiska pospolitego. Tymczasem poecie chodziło o coś więcej, o przeartwościanowanie całego pojęcia sztuki Sztuka według Norwida to praca w poecie czoła, a nietylko grzebiętu — to przeciwstawienie wszelkiej pracy mechanicznej, pracy ciążącej na rodzaju ludzkim, jak przekleństwo. Norwid sądził, że przetwarzając całość prac ludzkich na twórczość artystyczną przyniesie się ulgę ludzkości i podnieśnie się ją na wyższy stopień godności ludzkiej. Rozwój sztuk plastycznych — to tylko jeden z przejawów tej, szerzej zakrojonej, ewolucji ducha ludzkiego. W ten sposób człowiek nie byłby tylko pracem, lecz wszystkie prace takby odmiennie, że z każdej z nich czerpałby takie zadowolenie, jakie ma artysta, gdy dokona swego dzieła. Może nawet Kłaczko rozumiał, czego chce Norwid, lecz może to właśnie wydawało mu się ową „samobójczą genialnością”, o której wspomina w liście do Koźmiana. Może to wydawało mu się koncepcją nie mającą podstaw realnych? — Jednak w pomysłach Norwida musi być jakaś doza możliwości, mu-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pierwsze lądowanie na lotnisku w Baranowiczach.

BARANOWICZE, 10 IX. (Pat.) W dniu 10 b. m. po raz pierwszy na nowo wybudowanym lotnisku w Baranowiczach wylądował porucznik Szczepanik i pilot Kruśka z 6 pułku lotn. w Lwowie, przybywając tu na jednośladowcu. Przybyłych lotni-

ków powitał starosta Przepalkowski w towarzystwie przedstawicieli województwa oraz miejscowy komitet LOPP, jak również członkowie komisji, przybyłej z Warszawy dla przejęcia nowo wybudowanego lotniska.

Porwanie komendanta strażnicy polskiej i jego zastępcy.

Onegdaj na odcinku Radoszówce komendant strażnicy polskiej w Wiazynie i jego zastępcę udali się na obchód pogrzebny. W pewnej chwili niebacznie zbliżyli się tuż do strony sowieckiej. Nagle, jak gdyby na sygnał, wypadł z zasadki strażnicy sowiekiej, porwali komendanta z zastępcą i zaciągnęli na stronę sowiecką, a stamtąd w głąb swego terytorium. Stało się to tak szybko, że znajdujący się w pobliżu kopieci nie mieli czasu ani sposobności przeskoczenia porwanu i jedynie oddali kilka

strzałów na alarm. Natychmiast polskie władze graniczne interweniowały u władz sowieckich, żądając zwolnienia porwanych oficerów. Bolszewicy odpowiedzieli jednak z cynizmem, bez względu na to, że porwanie odbyło się w obecności kilku kopistów, iż komendant strażnicy ze swym zastępcą sami uciekli do Sowieców.

Do dnia dzisiejszego porwani oficerowie pozostają w rękach bolszewickich. (m)

Bohaterski czyn kopisty.

Z Głębokiego donoszą o bohaterskim czynie kopisty W. Turłowskiego, który uratował od niechybnej śmierci troje małych dzieci.

W pobliższym miasteczku Kamień jedna z ulic przejeżdżał za znaczną szybkością samochód kierowany przez Kozłowicza. Naraz z bocznej ulicy wypadła ponosząca przez spłoszone konie bryczka, w której siedzieli troje małych dzieci. Wózniczka został zrzucony z bryczki, a dzieci zdane na łaskę losu.

W sytuacji nie zmienił kierunku i mało brał kowala, by samochód wypadł na bryczkę.

Na szczęście w sytuacji zorjentował się przechodzący żołnierz K. O. P-u Turłowski który ryzykując własnym życiem pochylił się za uźdę konie i z wielkim wysiłkiem zdążył je skrócić w stronę ratując dzieci od niechybnej śmierci. Bohaterski żołnierz, nie był jednak w stanie utrzymać równowagi i wpał pod kopyta koni doznając złamania żebra.

Przewieziono go do szpitala w Głębkiem. (c)

Katastrofa samolotu sowieckiego.

Onegdaj na odcinku granicznym Radoszówce w strażnicy Stalinozu zdarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot sowiecki, widocznie wskutek defektu silnika, zaczął równowagę i zaczął spadać. Dwa piloti zdążyli w czas wyskoczyć na spadochrony.

nach i jeden z nich wylądował na dach strażnicy, inny tuż przy słupie granicznym.

Samolot spadł na stajnię i eksplodował, wznosząc pożar. Stajnię splonęły doszczętnie. (m)

BARANOWICZE

Przedstawiciele Ambasady Włoskiej w pow. Baranowickim. W ostatnich dniach do Baranowicz przybył przedstawiciel Ambasady Włoskiej płk. Pacifici Dante w towarzystwie swego sekretarza p. Monaco Genaro, którzy w najbliższych dniach zamierzają przystąpić do ekshumacji zwłok włoskich jeńców wojennych, znajdujących się na cmentarzach wojennych w Giermionowcach, gminy horodyjskiej i Kolesnikach, gminy molenadzkiej, pow. baranowickiego.

Szczątki wydobyte z grobów mają być przewiezione do Warszawy, gdzie zostaną złożone do wspólnej mogiły na cmentarzu włoskim.

Celem ułatwienia prac przedstawicielom Ambasady Włoskiej Wojewódzki Urząd w Nowogródku przydzielił na powyższy czas urzędnika Grobownictwa Wojennego pana Rogalewicza do Baranowicz. Starostwo Baranowickie poczyniło odpowiednie kroki, dla ułatwienia wszelkich formalności przedstawicielom Ambasady Włoskiej w czasie dokonywania ekshumacji.

HARCE ROWEROWE W CHODNIKACH W M. BARANOWICZACH. Wesoło już w pewnym rodzaju zrywają, że rowerzyści w naszym mieście urządzili sobie tor wysłogowy na chodnikach przeznaczonych wyłącznie dla ruchu pieszoego. Z tego powodu można się tutaj spotkać z różnego rodzaju awanturnikami, które po największej części wynikają z bezcelnego zachowania się rowerzystów, którym często przedochodnie zwracają uwagę na nieodpowiednie miejsce do harców rowerowych. Do tej pory wszelkie interwencje w takich wypadkach, były tylko gołymi słowami na ścianie. Przez cały okres letni stale notowano jakies zajęcia, wynikiem tylko z powodu nieprawnej jazdy rowerami po chodnikach.

Onegdaj zdarzył się wypadek, który na pewno wpłynie na to, by miarodajne władze wydały w tej materii odpowiednie zarządzenia. Chodnikiem przy ul. Sosnowej w Baranowiczach jechał sobie na rowerze stróż z Powiatowej Kasy Chorych, nie bacząc na uwagi przechodniów często rzucających pod jego adres, w pewnym momencie nasz cyklista z całym pedem wpał na 8-letniego chłopczyka Dawida Chajfowicza, zamieszkałego przy ul. Sosnowej 63, przewracając go tak nieszczęśliwie, że złamał mu lewą nogę. Stróż Kasy Chorych bez żadnych skrupułów popędził na rowerze dalej, wcale nie zważając na straszny krzyk. Na szczęście, znalazł się tuż obok, który był świadkiem, zao pomógł bezcelnej jeździe rowerzysty i z opieką nieszczęśliwym chłopcem, o wiaz wskazywał winowajcę.

Oto skutki harców, jakie coraz częściej z całą swobodą uprawiają rowerzyści na chodnikach w Baranowiczach. Czyżby nie

MOŁODECZNO

Z życia Straży Pożarnej Okręgu Mołodeczńskiego. Na terenie Okręgu Mołodeczńskiego, obszaru 1705 km², egzystuje obecnie 12 Straży Pożarnych, czyli średnio 142 km² na jedną straż.

Przestrzeń ta, uniemożliwia poszczególnym strażom, w razie wypadków, udzielenie skutecznej pomocy miejscowociom bardziej oddalonym, a utrudnia im jest na-

jalnych, przysługujących ministrom. Reprezentował on państwo, zamierzając istnieć, wobec zagranicy i bronił jego interesów ekonomicznych i kulturalnych. Stąd to twórczości Klaczki przylała praktyczny, aż nazbyt praktyczny kierunek. Stąd to płynęły nieporozumienia z takim np. Norwidem, który w stosunku do spr. narodowych nie mógł zejść z piedestału prorokującego poety i moralizatora, nie mógł obniżyć się do koncesyj na rzecz wymagających, choć niesummiennych, zwycięstw politycznych.

Przy tem wszystkim był Klaczko głębokim chrześcijaninem. Chociaż chrzest przyjął dopiero w roku 1856, jednak od wczesnej młodości żył według zasad wiary chrześcijańskiej i siłą wiary przetrwał wielu katolików z imienia. Od przyjęcia chrztu powstrzymywała go długo przysięga, wymuszona przez ojca. Dopiero po śmierci jego mógł dostosować formy zewnętrzne do swych przekonań wewnętrznych.

W dniu 26 listopada b. r. ułpynie dwadzieścia pięć lat od chwili zgonu Klaczki. Może jego oczyste miasto pomyślało o tej smutnej rocznicy i o uczczeniu swego sławnego rodaka chociażby jaką tablicą pamiątkową? Możeby akademickie „Zjednoczenie”, albo korporacja „Unitanija” wzięły inicjatywę w swoje ręce? (m)

Wł. Arcimowicz.

wet w najbliższych miejscowociach, z powodu niedostatecznego zapoatrzenia straży w sprzęt, narzędzia i środki lokomocji oraz wyszkolenia.

Według wypracowanego przez Związek Woj. planu, Okręg ten winien posiadać 30 straży czyli 56 km² na jedną straż, z czego 5 straże automatycznie bilizowane, 2 straże zmotoryzowane i 7 straży wyposażonych do dalszych wyjazdów.

Realizacja tego planu, przewidziana została Uchwałą Wojewódzkiej Rady Straży Pożarnej w przeciągu 5 lat, jednakże będzie możliwa, niezależnie od wzmożenia działalności Okręgowego Naczelnictwa, tylko jeżeli poszczególne Samorządy gminne więcej niż dotąd uwagi bezpieczeństwa prze ciwpożarowemu poświęcą, a egzystującym strażom pożarnym znaczniejszej opieki i pomocy udzielą.

Naczelnictwo okręgu młodocześnia, które ostatnio na terenie więcej ożywionej działalności wykazywać rozpoczęło, dzięki naciskowi starosty p. Tramecourta i bezinteresownej pomocy udzielanej naczelnikowi okręgowemu p. Banelowi ze strony p. p. Dobrowskiego i Gałkowskiego, przygotowywało się w ostatnich miesiącach do organizacji Zawodów Okręgowych, które w myśl programu Związku Wojewódzkiego miały się odbyć w dniu 6 b. m. w Mołodecznie.

Zawody te jednakże się nie odbyły, częściowo z powodu w międzyczasie Okręgowego Naczelnictwa więcej absorbujących obowiązków, a częściowo z powodu trudności technicznych i organizacyjnych, które się w łonie Naczelnictwa, posiadającego stalego instruktora pożarniczego, w ostatnim czasie coraz więcej uwidaczniały rozpoznać.

W wyniku szeregu konferencji przeprowadzonych przez inspektora związku wojew. przybyłego na zawody w dniu 4 b. m. w myśl uprzedniego powiadomienia, a które odwołane nie zostało, zdecydowano okręgowo zawody zorganizować w niedzielę dnia 11 października i przekształcić przy tej okazji naczelnictwo okręgu na Związek Okręgowy, na podstawie wzorowego Statutu dla Związków Okręgowych przyjętego przez Radę Naczelną Gł. Związku Pożarnych R. P. Państwowych, Samorządu Powiatowego i PZUW wojew. także i 7 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, przyczyni się zapewne wzorem innych terenów, nietylko do usunięcia obecnych trudności lecz także do ugruntowania systematycznej pracy, przy pomocy stalego instruktora pożarniczego, którego obecnie na terenie woj. wileńskiego, jedynie Okręg Mołodeczński nie posiada.

OSZMIANA

Ziwiweczne zarządzenie Magistratu. Przed kilku dniami Magistrat w Oszmianie rozstał z właścicielami domów, by zaopatrzyli się w narzędzia do obrony przeciwpożarowej, a mianowicie: wiadro, siekiere, łopate, bosak, tłumnie i beczkę do wody. Zarządzenie zupełnie słuszne i nikomu na myśl nawet nie przyszło krytykować Magistratu, bo bardzo częste są wypadki, że w razie pożaru trzeba dopiero szukać w sąsiednich domach niezbędnych narzędzi.

Wszystko byłoby więc w porządku, gdyby Magistrat nie wpał na dziwny pomysł u rządzenia przeglądu tych narzędzi w dniu 30 września 1931 r. o godzinie 8-mej rano na placu przy remizie Oszmiańskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Każdy właściciel nieruchomości położonej w obrębie gminy miejskiej w Oszmianie musi uzbudzić się w łopate, topór, tłumnie, siekiere, bosak i z beczką na plecach a wiadrem na głowie wędrować na plac do przeglądu. W dodatku Magistrat zapowiada, że takie przeglądy będą się odbywać kilka razy do roku.

Chyba, że dany właściciel nieruchomości zapisze się na członka Oszmiańskiej Straży Pożarnej — to będzie zwolnionym od obowiązków przeciwpożarowych i od wędrowek do przeglądu.

Dziwny, doprawdy, sposób zachęcania o bywateli do zapisywania się na członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Oszmianie. Magistrat, jednak, zapomina, że należność do Straży Pożarnej nie uchroni danego właściciela nieruchomości od pożaru. Zanim Straż Pożarna się zbierze — może dom się spalić. Trzeba więc — by konieczne narzędzia przeciwpożarowe były przy każdej nieruchomości — a kontrolę dokonywać należało w inny sposób — na miejscu, a nie zmuszać właścicieli do wędrowania ulicami z beczkami na plecach do przeglądu. A do zapisywania się na członków Ochotniczej Straży Pożarnej należy w inny sposób zachęcać.

Skarga powyższa jednego z naszych cyklistów jest zupełnie słuszna, bo jeśli każdy właściciel czy jego zastępca może udźwignąć topór, łopate i wiadro, to w jaki sposób jeżeli nie ma konia, przeniesie beczkę na plac z domu może gdzieś na końcu miasteczka położonego. Ponieważ na dowód prawdy autor załączył odnośne wezwanie magistratu, sądzimy, że zasło tu jakies nieporozumienie, które wkrótce zostanie wyjaśnione. (Red.)

POSTAWY

Pożar. W dniu 5 b. m., w godzinach popołudniowych, przez teren powiatu postawskiego przeszła burza, w czasie której od uderzenia pioruna wybuchł szereg pożarów. I tak we wsi Mała Olsia spalił się dom stodoła i chlew z żywym i martwym inwentarzem Jerzego Kobzika. We wsi Jacyny gminy żońskiejskiej spaliła się łazienka Teofila Piotrowicza, który ocenia swą stratę na 500 zł. We wsi Bujicie gminy hrudzkowskiej spaliła się stodoła wraz z plonami tegorocznej, własność Wincentego Szymanowicza i sąsiednia stodoła Dawida Szymanowicza. Straży narazie nieustalone.

Z POGRAŃCZA

Zajęte na granicy. W nocy z 6 na 7 b. m. kolo Dziwnik, usiłował nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Rosji 20-letni Kili Kopol, mieszkaniec st. kol. Ziabki gminy prozorokiej. Zatrzymany przez patrol K. O. P., ponieważ na wezwanie nie stanął, został postrelony w prawą nogę poniżej kolana, podczas ucieczki. Ranego u mieszczonego w szpitalu w Głębkiem.

Choroby zakaźne w województwie.

W ub. tygodniu na terenie województwa wileńskiego zanotowano następujące choroby zakaźne:

Tyfus brzuszy — 12 wypadków (w tem 2 zgony), czerwonka — 4, plonica — 18 (1 zgon), błonica — 5 (1 zgon), odr — 1 (3 zgony, 2 z poprzedniego tygodnia), róża 4 (1 zgon), kszuskie — 4, gruźlica 12 (5 zgonów), jaglica — 364, świnka — 6.

Ogółem w ub. tygodniu na terenie województwa zanotowano 430 wypadków chorób zakaźnych, w tem 13 zgonów.

Podkreślić należy zaskrajający postęp jaglicy, która w porównaniu z poprzednim tygodniem wzrosła o 150 proc. (m)

TEATR I MUZYKA

Teatry Miejskie W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 20-ej otwiera swoje podwoje mile zawsze odwiedzany przez publiczność teatr „Lutnia”. Sympatyków ściga tym razem fakt inauguracji sezonu komedjowego (zasadniczy charakter). Dyrektor Szpakiewicz wybrał arcygodne, pełne słowia i szczeropolskiego humoru dzieło Józefa Korzeniowskiego p. t. „Panna męzalka”. Wybor sztuki tłumaczy się zarówno zaletami komedji, jak również nazwiskami wykonawców w osobach pp. reżysera sztuki Stanisławy Wysockiej, (Pułkownikowa), Ireny Breno-czy, która przybyła do Wilna z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, Bolesława Loedla (Teatr Katowicki), Leona Włodzkiej (Reduta), Antoniego Czaplńskiego (Grodno). Oprawa sceniczna Wiesława Makojnika (Teatr Katowicki).

W niedzielę o godz. 20-ej „Panna męzalka” po raz drugi.

Kasa czynna od godz. 11 — 9 w.

Tło zatargu z personelem technicznym w teatrach.

Niedawno podaliśmy o zatargu, jaki powstał między personelem technicznym a dyrekcją teatrów wileńskich. Tło tego zatargu jest następujące:

Personel techniczny teatrów liczący przedtem 32 osoby wobec wygaśnięcia umowy zbiorowej, przystąpił do sporządzenia nowej umowy i oświadczył dyrekcji, że oba teatry chcą mieć technicznie sprawne sceny, muszą posiadać personel, złożony z 26 osób. Placa tego personelu powinna wynosić minimalnie 6.000 zł. miesięcznie. Dyrekcja teatrów nie zgodziła się na te warunki i wyraziła zdanie, że wszystkie prace może wykonać personel z 24 osób z pensją miesięczną 4.700 zł. To znów nie dogadano dotychczasowemu personelowi, któremu, należy zaznaczyć, dyrekcja dłużną jeszcze jest przeszło 5.000 zł. za sezon ubiegły i przewidzianą w umowie 13-tą pensję, wobec czego umowa nie została zawarta i jak wiadomo dyrekcja zaangażowała nowy personel. (m)

Bazylika jest zagrożona.

W środę, dn. 9-go b. m. pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa K. Michalkiewicza odbyło się posiedzenie zarządu Komitetu Ratowania Bazyliki wileńskiej.

Na posiedzeniu przedyskutowano sprawozdanie z badań fundamentów Bazyliki, dokonanych przed kilku dniami przez pp. inż. J. Fiedorowicza oraz inż. E. Romańskiego z Warszawy, jednego z najwybitniejszych specjalistów w zakresie fundamentowania.

Po zbadaniu przy współudziale kierownika robót prof. J. Kłosa stanu fundamentów w miejscach specjalnie do tego celu przygotowanych — rzeczoznawcy określili obecny stan fundamentów jako bardzo groźny, mogący spowodować katastrofę w najbliższym czasie.

Wobec tego konieczne jest niezwłoczne zbadanie wszystkich fundamentów Bazyliki, aby przed wiosną przyszłego roku móc opracować racjonalny projekt wzmocnienia fundamentów i zabezpieczenia w ten sposób świątyni.

W związku z tem zarząd Komitetu powziął szereg uchwał, zmierzających do jak najenergiczniejszego zbierania funduszy na ratowanie Katedry, aby prowadzone obecnie roboty nie uległy przerwie.

Uciekinierzy od życia.

100-letni samobójca z Warszawy. Tragedja w ogrodzie Bernardyńskim. Zamach samobójczy młodej dziewczyny. Wsielec przy ul. Szpitalnej.

W ciągu ubiegłej doby kronika policji na naszego miasta zanotowała aż 3 zamachy samobójcze i jedno samobójstwo.

Pierwszy wypadek miał miejsce wczoraj wieczorem na ul. Mickiewicza w pobliżu domu Nr. 21, gdzie jakiś staruszek w oczach leżących przechodniów rzucił się nagle pod koła szybko mknącego samochodu.

Na szczęście szofer w ostatniej chwili wyłączył motor i wypadek został o tyle złagodzony, że porażeni niedołężni samobójcy i zatrzymani się. Policjant zaprowadził staruszkę do komisariatu gdzie ustalono, że jest to 88-letni Gustaw Zawadzki — stały mieszkaniec Warszawy. W jakim celu zamach samobójczy pozostał narazie zagadką.

Tegoż dnia nielegalni spacerowicze w ogrodzie Bernardyńskim poszyseli z bocznej alei jakies przytulone jęki. Zaciekawieni udali się w stronę skąd te jęki dochodziły i wkrótce natrafili na wijącą się w

Siostra mści śmierć swego brata.

Echa zabójstwa przy ul. Zawalnej.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że podłożę tego napadu jest następujące.

Przed parą miesiącami przy ul. Zawalnej róg Sadowej w pobliżu zakładu czapniczego Rabinowicza powstała między Rabinowiczem, jego synem i niejakim Lejba Ryskinem bójka, podczas której Rabinowicz nożycami zabił Ryskina. Syn Rabinowicza powędrował do więzienia, zaś Rabinowicz pozostał do rozprawy sądowej na wolności.

W dniu wczorajszym siostra zamordowanego spotkała Rabinowicza i usiłowała zmusić się na nim. Ryskinową po spisaniu protokołu zwolniono. (c)

ADMINISTRACYJNA.

Meldunkowe księgi w szpitalach i klinikach. Wobec poruszonych kwestji, czy szpitale i kliniki są obowiązane prowadzić księgi meldunkowe i zawiadania Biura Meldunkowego o przybywających i wybywających chorych, w myśl postanowień o meldunkach, podanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Starosta Grodzki Wileński wyjaśnia, iż obowiązek prowadzenia ksiąg meldunkowych w hotelach, szpitalach i t. p. zakładach i w meldowania osób w nich przebywających wypływa z art. 5 i 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r., które to artykuły nakładają na kierowników szpitali i t. p. zakładów obowiązek prowadzenia ksiąg meldunkowych bez żadnych zastrzeżeń oraz meldowania osób, przybywających w tych zakładach, bez względu na czas, przez który zamierzają przebywać o ile osoby te przybyły na kurację z innej miejscowości (powyższy przepis nie ma zastosowania do mieszkańców m. Wilna, którzy są zameldowani w Wilnie).

§ 4 rozp. Min. Spraw Wewn. opiewa, że zmiana miejsca zamieszkania nie następuje z powodu czasowej nieobecności w miejscu stałego zamieszkania. Z tego wynika, że te osoby, które opuszczają daną miejscowość

OD REDAKCJI.

Naczelnik redaktor naszego pisma p. Kazimierz Okulicz wyjechał do Genewy na czas trwania zgrupowania Ligi Narodów.

OSOBISTA

Wicedyrektor P. K. P. w Wilnie p. Stefan Mazurowski wyjechał w dniu 10 b. m. na inspekcję linii wąskotorowej Iwacewice — Janów — Kamień Koszyński, skąd powróci w sobotę.

Chcesz być piękną?

oto najprostszy sposób pielęgnowania urody -

Miliony kobiet na całym świecie przekonały się, że niezrównanym środkiem do zachowania świeżej i pięknej cery jest mydło PALMOLIVE.

Mydło to jest wytwarzane z olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Dlatego też piana jego wywiera tak zbawienny wpływ na cerę, gdyż usuwa cząsteczki nieczystości i zszminki, które osiadając w porach, utrudniają oddychanie naskórka. Gęsta piana PALMOLIVE zmywa i odświeża idealnie skórę. Dwa razy dziennie na-



leży ją wcierać łagodnie w skórę, a następnie spłukać w pierw ciepłą, potem zaś zimną wodą. Zobaczy Pani, jak prosty ten zabieg uczyni cerę Jej delikatną i piękną.



Colgate-Palmolive, Sp. z o.o., ul. Rymarska 6, Warszawa

Zł. 1,20

MYDŁO PALMOLIVE

6731

tylko na czas kuracji, nie powinny być wymeldowane w miejscu swego zamieszkania, natomiast winny być zameldowane (w myśl art. 7 rozp. Prezydenta R. P.) w tej gminie, na teren której przybyły na czasowy pobyt innemi słowy możliwe są wypadki, że dana osoba 2 razy jest zameldowana w miejscu zamieszkania i w miejscu czasowego pobytu.

MIEJSKA

Nowa studnia artezyjska. Magistrat przystąpił obecnie do wiercenia nowej studni artezyjskiej w Cielietniku. Głębokość nowej studni wyniesie 40 metr. O ile po wykonaniu studni i korzystaniu z niej — t. j. pompowaniu wody — nie obciążą się ciśnienie w studniach sąsiednich np. kolo urzędu wojewódzkiego — i wypływ wody z nich nie ulegnie zmianie, wówczas rozpocznie się wiercenie jeszcze jednej studni w okolicy ul. Królewskiej. O ile jednak nowa studnia ujemnie zważy na ilości wody innych studzien, wówczas wypadnie kopac ją dalej — w stronę Kopanicy, gdzie próbną studnię została już wywiercona. Próbną studnię, oprócz tego, magistrat posiada jeszcze na placu Katedralnym i na ul. Mostowej. Badania terenów wododajnych odbywają się w dalszym ciągu, gdyż magistrat zamierza wiercić jeszcze kilka studzien.

Nowa studnia artezyjska w Cielietniku zostanie włączona do rurociągu miejskiego. (m)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Wezwanie Komisji Egzekucyjnej Bratniej Pomocy. Komisja Egzekucyjna Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. zawiadamia wszystkich kol. kol. którzy do tej pory nie uregulowali swoich zobowiązań wobec Bratniej Pomocy, że będzie zmuszona — o ile do dnia 24 b. m. nie zostaną uregulowane należne zobowiązania wekslowe, ogłosić nazwiska niesummiennych dłużników w prasie miejscowej.

SPRAWY SZKOLNE.

Zredukowanie wydatków na szkolnictwo. Na oświatę pozoszkolną Sejmik Wil. Trocki w bieżącym roku szkolnym 1931-32 przeznaczyl 11.900 zł.

Jest to znaczne obniżenie sum na ten cel w porównaniu z latami poprzednimi. Dotychczas pod tym względem panowała tendencja wzrostu. W 1928-29. na oświatę pozoszkolną sejmik przeznaczył 4.501 zł. w r. 1929-30 — 12.650 zł., w r. 1930-31 — 13.100 zł. (m)

Oddziały dodatkowe w szkołach powszechnych. Mimo, iż rok szkolny się rozpoczął, do szkół powszechnych jeszcze się dzieci zapisują. W związku z tem inspektor szkolny przystąpił do tworzenia oddziałów dodatkowych przy poszczególnych klasach. (m)

Nauka na Kursach w zakresie 7-klas. Klas Szkoły Powszechnej przy Stowarzyszeniu Rezerwistów i b. Wojskowych rozpoczęła się w poniedziałek dnia 14 września r. b. jak w ubiegłym roku w gmachu Gimnazjum im. J. Słowackiego.

Lekcje rozpoczynają się o godz. 18-iej. Zapisy przyjmują Sekretariat Stowarzyszenia od godz. 16 do 18 przy ul. Żeligowskiego 4.

Z KOŁEL.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości o wyjściu z druku opracowanych przez Ministerstwo Komunikacji rozkładów jazdy najdogodniejszych pociągów towarowych, pociesznych i dalekobieżnych, do przewozu przesyłek całowagonowych, w najważniejszych komunikacjach wewnętrznej i między narodowej, na rok 1931-32. Rozkłady można nabywać po cenie 8 zł. 50 gr. za jedzą egzemplarz u zawiadowców stacji Wilno, Białystok, Brześć, Baranowicze i Stołpce.

Z POCZTY.

Nowy system pełnomocnictw pocztowych. W związku z wprowadzeniem z początkiem bież. m. nowych przepisów ordynacji pocztowej, Dyrekcja poczt i telegrafów w Wilnie wprowadziła zasadnicze zmiany w pełnomocnictwach pocztowych. Dotychczas mocodawca jednym pełnomocnictwem pocztowym mógł upoważnić do podejmowania w jego imieniu i kwitowaniu z odbioru przesyłek pocztowych kilka osób i każda z nich o ile nie było specjalnych zastrzeżeń mogła działać samodzielnie w spełnianiu określonych czynności. Obecnie mocodawca (adresat) może upoważnić w jednym akcie jedną osobę, o ileby zaś upoważnił kilka osób — w jednym akcie to mogą one tylko łącznie podejmować czynności, objęte pełnomocnictwem, chociażby w pełnomocnictwie było jednoznacznie, że mogą działać niezależnie jedna od drugiej.

Do samodzielnego działania kilku osób mocodawca może upoważnić nie tylko drogą wystawienia oddzielnego pełnomocnictwa, Pełnomocnictwa pojedyncze na kilka osób łącznie zachowują po 1 września b. r. nadal swą ważność o tyle, że osoby uprawnione faktem pełnomocnictwem, będą uważane za uprawnione do działania w imieniu mo-

codawcy tylko łącznie, a o... codawca...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Baczność podoficerowie rezerwy! Zarząd Koła Wileńskiego...

SPRAWY ROBOTNICZE.

Dwa oświadczenia. Od pewnego czasu L. zw. Lewicia...

Wobec tych kłamliwych i całkowicie wyspanych z palca insynacji oświadczam...

Jako stary robotnik i działacz związkowy nigdy nie wtrącałem się i nie wtrącam...

W związku z kampanią prowadzoną w ostatnim czasie na terenie Stow. byłych więźniów...

tego, proszę także nas o umieszczenie następującego oświadczenia: „Najbardziej oświadczam, że nie jestem członkiem żadnej partii, lecz pracuję tylko na terenie Związków Zawodowych...”

Konstanty Walukiewicz.

Narada w sprawie bezrobocia. Jutro w inspektoracie pracy zostanie zwołana kółka ferencja...

Badania uczniów robotników. Inspektorat pracy rozesłał do kierowników wszystkich doświadczeniach szkół zawodowych...

Praca przedwzrostkiem dla żywcili rodzin. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie otrzymał od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej...

Nagrody za ujawnienie tajnych górzeł. Ministerstwo Skarbu powiadomiło Izbę Skarbową w Wilnie...

Obecnie Izba Skarbową przystąpiła do podziału przyznanych nagród.

Zakaz zalepiania obwieszeń o sądach doraźnych. W związku z tem, iż w niektórych miejscach zaczęto zalepiać nowymi...

afiszami obwieszenia o wprowadzeniu sądów doraźnych, władze policyjne wydały swym funkcjonariuszom zarządzenie o zwrocie uwagi na te fakty i niezrealizowanie na zalepianie obwieszeń.

Głobtetter w Wilnie. Wczoraj zgłosił się do redakcji „Kurjera Wileńskiego” Kozło Roman, który odbywał podróż dookoła świata.

Podróż w 1929 r. Wyruszył ze Stanisławowa przez Czechosłowację, Austrię, Włochy, kraje bałkańskie i z Rumunii...

Obecnie, po odbyciu służby wojskowej, wyruszył przed 4-ma miesiącami w dalszą podróż przez Lwów, Kraków, Śląsk, Poznań, Gdynię, Toruń, Warszawę, Białystok i obecnie przechodzi Wilno w stronę lotewskiej granicy.

W uzupełnieniu artykułu naszego o raucie pożegnania na cześć p. wicewojewody St. Kiriłkisa nadmieniamy, że złożony jemu w darze od społeczeństwa wileńskiego model gmachu Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie według myśli prof. Fr. Ruszczyca...

Obecnie Izba Skarbową przystąpiła do podziału przyznanych nagród.

Zakaz zalepiania obwieszeń o sądach doraźnych. W związku z tem, iż w niektórych miejscach zaczęto zalepiać nowymi...

Obecnie Izba Skarbową przystąpiła do podziału przyznanych nagród.

Zakaz zalepiania obwieszeń o sądach doraźnych. W związku z tem, iż w niektórych miejscach zaczęto zalepiać nowymi...

ny. 16.00: Słuchowisko dla dzieci i koncert dla młodzieży. 16.50: Kom. żegl. 16.55: „Darwinizm we współczesnej biologii” odczyt...

NOWINKI RADJOWE.

POLAKOM NA KOWIENSZCZYZNIE. O godz. 19.00 zostanie nadana przed mikrofonem wileńskim skrzynka poświęcona sprawom Polaków na Kowieńszczyźnie.

FOTOGRAF — AMATOR. O godz. 19.30 punktualnie z uderzeniem zegara prosi popularny prelegent p. Tadeusz Łopalewski o przyjemny wyraz twarzy.

KONCERT JÓZEFA OZIMINSKIEGO. O godz. 20.15 radiostacja warszawska nada koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyktando Adama Dołyckiego.

GEN. NOGI. O godz. 22.00 red. Jan Freling wygłosi feljton p. t. „General Nogi”. Feljton ten pozostaje w związku z 20-ą rocznicą śmierci...

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 17-go września r. b. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych...

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 17-go września r. b. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych...

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 17-go września r. b. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych...

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 17-go września r. b. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Skazujący wyrok w sprawie przymusowego usunięcia nauczyciela Polaka.

KLUCZBORK, 10. 9. (Pat.) O godzinie 5 po poł. przewodniczący otworzył posiedzenie sądu celem ogłoszenia wyroku. Przed odczytaniem wyroku przewodniczący przedstawił decyzję sądu co do wniosku obrońcy oskarżonych w sprawie wyeliminowania z procesu Związku Towarzystw Szkolnych...

SPORT Wycieczka dookoła Polski na motocyklach.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 rano znani sportowcy pp. Feliks Abramowicz i Tadeusz Januszewski rozpoczęli ciekawy objazd całej Polski na motocyklach F. N. 350 c. a to celem przekonania się o wytrzymałości w dalszych wycieczkach turystycznych słabych motorów.

Z Wilna zaprawieni do trudnych wyczynów sportowych wyruszają do Grodna, a stąd przez Suwałki, Grajewo, Łomżę, Toruń, Grudziądz, Gdańsk i Gdynię zwrócąc przez Poznań, Kielce, Kraków, Lwów, Zamość, Lublin, Brześć, Nowogródek przybędą do Wilna.

NA WILEMSKIM BRUKU „AMATORZY” NA SZUBIENICIE.

Wczoraj wieczorem przy ul. Rudnickiej dwóch nieujawnionych naraziło osobników napadło na tragarza Ch. Rajcha (Jeziorna 3), usiłując wyrwać mu z rąk paczkę z towarem którą miał on dostarczyć do mieszkanca jednego z kupców.

Poniważ Rajch zaczął się bronić, wywiązała się obustronna walka, podczas której Rajch został dotkliwie pobity. Napastnicy w rezultacie zabrali mu towar gdyby nie zostali spłoszeni przez przechodniów. Poturbowanego Rajcha przewieziono do pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Wobec wprowadzenia sądów doraźnych sprawcom tego czynu grozi sąd doraźny.

Mieszkanie z 3-ech pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia ul. Popławska 29

Mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią ze wszelk. wygod., tanio do wynajęcia ul. Karpacka 5 6730

Akuszka Maria Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr. 3093.

Akuszka Maria Lanerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

PIANINO do wynajęcia Wilkomiarska 3-20.

Zub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno miasto na im. Konstantego Dziechciar, uniew. się 6732

NOWOZWORONA POLSKA MLECZARNIA przy ul. Wielkiej 29

POKÓJ słoneczny, ciepły, osobne wejście, elektryczność, można dla dwóch uczniów z utrzymaniem — ul. Stara 43-2 6734

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje Trocka 1, m. 3, front

Popierajcie Ligę Morską!

Mieszkanie z 3-ech pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia ul. Popławska 29

Mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią ze wszelk. wygod., tanio do wynajęcia ul. Karpacka 5 6730

Akuszka Maria Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr. 3093.

Akuszka Maria Lanerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

PIANINO do wynajęcia Wilkomiarska 3-20.

Miejskie [SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

SPĘTANA MIŁOŚĆ Porywajcyw dramat lotniczy w 8 aktach.

DZWIĘK. KINO-TEATR „HELIOS” ul. Hołska 83, tel. 9-28

Dziś! Film całkowicie mówiony po polsku! Uluźnienie publiczności Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, Kazimierz Junosza-Stepowski, Zbyszko Sawan i Tadeusz Olsza w wielkim dźwiękowcu p. t. — Uwiedziona (Białe niewolnice) NAD PROGRAM: atrakcje dźwięk.

Dziękowe Kino „CASINO” ul. Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie Potęga miłości Poryw. dramat wielk. serca, które poprzez krew i łzy osiąga cel wymarzony. W roli głównej: Dolores Del Rio. NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy Foxa.

Klasa Kolejowa „OGNIKO” (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych! Zajmujący film w 12 aktach z życia rosyjsk. tancerki p. t. — Miłość na rozdwożu W rolach głównych: Olga Czechowa i Hans Stuve. Wstrząsające sceny rosyjskiej rewolucji! Karkołonna ucieczka przed czerwonymi siłaczami. Wesołe życie Paryż! Początek seansów o godz. 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej pp. Następnym program: HALKA w-g gł. op. Moniuszki.

Przetarg.

OGŁOSZENIE.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę około 800 tonn węgla górnośląskiego grubego i kosiaki z dostawą, oraz około 1500 m³ drewna opałowego w większej części twardego gatunku, również z dostawą na miejsce.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 881.000 sztuk podkładów normalnotorowych...

FILIP MACDONALD.

CZTERY DNI.

Flood zdjął oczy z Antoniego, spojrzął na wyjęty z kieszeni notesik z ółwkami i rzekł: — Wyraził się pan: „sąd orzekł na podstawie dowodów?” Jakich dowodów? — Słownych — odparł Antoni — Widzicie, panowie, żona Bronsona należy do tych niezwykłych kobiet, które albo się uwielbia albo nienawidzi najniebezpieczniejszą nienawiścią...

nikogo. Bronson oparł się rękami o kontuar i rzekł: „Zakazałem panu tu przychodzić. Proszę mi się natechniać wynieść!” Dollboys zebrał, że Bronson mówił spokojnie, ale że w głosie jego brzmiała niebezpieczna nuta. Blackatter zrobił dobrą minę, ale było widać, że się przeraził. Dollboys mówił o obydwoch z jednakową niechęcią. Blackatter tyknął pośpiesznie trzecią szklanke wódki i skierował się ku drzwiom. Bronson patrzył za nim nie ruszając się z miejsca Blackatter odwrócił się z przogu i rzucił przy ramieniu: „Niech i tak będzie. Ale pamiętaj pan, że many przed sobą noc”. I wyszedł O to cała sprawa Bronsona. Spróbujmy ją streścić: Znalazł się w lesie nieprzytomny obok ciała Blackattera z wystrzeloną strzelbą w rękę i listem od Blackattera w kieszeni. Blackatter miał czaszkę podziurawioną kulami. Bronson miał z Blackatterem w piękno od dłuższego czasu z nieuzupełnionym wiadomym powodu i zabrał mu przychodzić do swego domu, pod groźbą — (może żartobliwa, a może nie) — zabicia. W wieczór morderca Blackatter zjawił się w oherzy po raz pierwszy od zakazu i został wyproszony za drzwi, przyczem, wychodząc,

wspomniał o umówionem spotkaniu. Dyson uniósł się niemal do pionowej pozycji, otworzył oczy, przekrzywił głowę nabok i spojrzął na Antoniego. — Przekonywujące rzekł. — Tylko dlatego Bronson zakazał Blackatterowi bywać w swoim domu? O co im poszło? Czy dawniej byli w takich stosunkach? — Przypominam sobie tę sprawę — odparł Flood. — Nie. Przedtem nie mieli ze sobą żadnych stosunków. — Ale — rzekł Antoni — Bronson dużo się kłócił po okolicy, często z bronią, podczas gdy pan Bronson siedział w domu. I Blackatter również był bardzo ruchliwy, tak że mogli się spotykać bez świadków. Dyson przytaknął oczy. — Czy ich kto kiedy widział? Antoni skinął głową. — Jeden świadek miał wrażenie... — Spojrzył na Dysona, który pederwał się do zupełnego pionu. — Nie. To nie był Dollboys. Za ogromnymi okularami Dysona zamigotało zdziwienie. — Nie chcę być tutaj za przebiegły, Mogole — zaśmiał się Flood, od-

piając odważnie wzrokiem piorunując spojrzeń towarzysza. — Nie Dollboys — powtórzył Antoni — tylko młody chłopak Harrigan, który ich znalazł w lesie, jednego niezżywego, drugiego nieprzytomnego... Flood spojrział filuternie na Dysona. — Nie tuż się tylko, że Harrigan to X. Nie. Idjota. Jak chłopci mówią: głupi. Antoni spojrzął szybko na mówiącego. — Naprawdę? W czytaniu tego nie widać. — Co innego czytać, a co innego słyszc — odparł Flood. — Zresztą zobaczy pan go. — Wzruszył ramionami. Drzwi otworzyły się i do pokoju weszła Lucja, a za nią Pike. Flood i Dyson zerwali się z miejsc, pierwszy sprawnie, drugi niezgrabnie. Lucja uśmiechnęła się do męża i pośrodku do wszystkich. Była blada i miała linję zmęczenia koło ust i pod oczami. Antoni podsunął jej fotel i pomógł usiąść, poczem zwrócił się do Pike'a. — Rozmawiał pan z panią Bronson? Czy pan teraz wierzy? — zapytał

pozornie lekkim tonem. Pike nie odpowiedział, potężną głową, usiadł, zapalił papierosa i zaraz go rzucił. Antoni obserwował uważnie jego długą, trochę pobladłą twarz i zaciśnięte mocno szcękę. Milczenie przetrwała Lucja. — Coście, panowie, uradzili? Antoni wzruszył ramionami. Poinformował panów, jak rzeczy stoją i dowiedziałem się o jednej nieformalności. — Spojrzył na zbranych, wyjął papierosa z ust, rzucił go za krakie kominka i rzekł tonem, który zwrócił na niego wszystkie oczy: — Zobaczmy, tylko muszę zrobić jedno zastrzeżenie. Każdy będzie działał na swój sposób. ale pod moją dyktando. Zrozumiano? — Spojrzył naprzód na Pike'a, który skinął głową, a potem na Flooda. — Naturalnie — rzekł Flood. Dyson leżał na fotelu, tak jak poprzednio, z zamkniętymi oczami. Zapanaowało milczenie. — Panie Dyson — rzekł Antoni. Oczy otworzyły się niechętnie. — Och... naturalnie! — Dobra! — rzekł Flood do Antoniego. (D. c. n.).